

WYROK Z DNIA 14 KWIETNIA 2011 R.
SNO 11/11

Przewodniczący: sędzia SN Roman Sądziej (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Henryk Gradzik.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz sędziego Sądu Okręgowego – przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2010 r., sygn. ASD (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k ;
kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2010 r., sygn. akt ASD (...), sędzia Sądu Rejonowego została uznana za winną tego, że w okresie od dnia 14 czerwca 2007 r. do dnia 27 listopada 2008 r., będąc delegowaną do orzekania w Wydziale IX Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy prawa przez to, że wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 329 k.p.c., nie sporządziła terminowo uzasadnień wyroków wydanych w 52 wskazanych sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, przy czym zwłoka wynosiła od przeszło jednego do ponad pięciu miesięcy, to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (u.s.p. – Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt. 1 tej ustawy, wymierzono jej karę upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku, na niekorzyść sędziego Sądu Rejonowego w części dotyczącej orzeczenia o karze, wniosła Krajowa Rada Sądownictwa (KRS). Powołując przepisy art. 438 pkt. 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., podniesiono w nim zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej obwinionej kary upomnienia w stosunku do przypisanego przewinienia, nieodzwoiercedlającej stopnia społecznej szkodliwości i niespełniającej celów, jakie kara ma osiągnąć.

W odwołaniu wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej nagany, określonej w art. 109 § 1 pkt. 2 u.s.p.

W uzasadnieniu odwołania KRS argumentowała, że Sąd pierwszej instancji przecenił okoliczności łagodzące, a w niedostatecznym stopniu uwzględnił

okoliczności obciążające, które wskazał w uzasadnieniu swojego wyroku, a nadto pominął należące do tych ostatnich, takie, jak brak reakcji obwinionej na pisma przewodniczącej wydziału o sporządzenie zaległych uzasadnień, niewystępowanie przez obwinioną o przedłużenie terminów do ich sporządzenia, znaczny czas opóźnienia oraz długotrwały okres popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, wynoszący ponad rok. Zdaniem autora odwołania, sędzia Sądu Rejonowego naruszyła przepis § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, wymagający od sędziów kierowania się poczuciem obowiązku, w skład którego wchodzi terminowość i skrupulatność w wykonywaniu zawodu. Postępowanie obwinionej wskazuje na lekceważenie obowiązków służbowych i nie zasługuje na pobłażanie, a za takie KRS oceniła wymierzenie kary upomnienia. Przewinienie dyscyplinarne popełnione przez obwinioną, jak dalej wywodzono w uzasadnieniu odwołania, godziło „w konstytucyjne prawa człowieka, tj. prawo do sądu i do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie”, przy czym ten ostatni element ma szczególne znaczenie dla stron postępowania ubezpieczeniowego. Nadto autor odwołania akcentował, że przypisane obwinionej przewinienie obniża zaufanie do całego wymiaru sprawiedliwości, co powoduje, iż stopień szkodliwości społecznej tego czynu ocenić należy jako znaczny.

Na rozprawie odwoławczej przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa poparł odwołanie, natomiast obwiniona sędzia oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wnieśli o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa na uwzględnienie nie zasługiwało. Fundamentalną dla tego stanowiska Sądu Najwyższego była ocena, że w realiach tej sprawy nie ma podstaw do uznania, iż kara dyscyplinarna wymierzona sędziemu Sądowi Rejonowemu cechuje się rażąco niewspółmiernością, w znaczeniu rażącej łagodności.

Niewątpliwie uzasadnienie wyroku Sądu *a quo* nie było nadmiernie wnikliwe i rozbudowane, a jego część poświęcona wymiarowi kary orzeczonej wobec sędziego była wręcz lakoniczna. Nie oznacza to jednak, że okoliczności przytoczone w części prezentującej ustalenia faktyczne, jak ilość „przeterminowanych” uzasadnień, skala opóźnień, długi okres trwania przewinienia, brak reakcji na ponaglenia przewodniczącej wydziału oraz niewystępowanie o przedłużanie terminów do sporządzenia uzasadnień, pozostały poza rozważaniami Sądu pierwszej instancji co do wymiaru kary za przypisane przewinienie. Wszystkie te okoliczności Sąd przytoczył (str. 2 uzasadnienia) i ponowne ich opisywanie w części poświęconej wymiarowi kary nie było niezbędne. Stąd też ta część argumentacji odwołania, zarzucająca Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu pominięcie przy wymiarze kary tych okoliczności, przekonująca nie była.

Sąd *a quo* przyjął, że przewinienie dyscyplinarne obwinionej „nie było wynikiem złej woli lecz niekorzystnego zbiegu różnych okoliczności”, wskazując na jej kłopoty zdrowotne, konieczność zapewnienia głuchoniemej matce opieki oraz zetknięcie się z nową problematyką (str. 3 uzasadnienia). Autor odwołania przyczyn nagannego postępowania sędziego upatrywał natomiast w lekceważeniu przez nią obowiązków służbowych.

W tym zakresie, niewątpliwie istotnym dla oceny zasadności podniesionego w odwołaniu zarzutu, nie można podzielić stanowiska KRS. Pomimo bowiem tego, że ów „brak złej woli” obwinionej powołany został w części uzasadnienia zaskarżonego wyroku dotyczącej wymiaru kary, to jednak trzeba przyjąć, że stanowił on ustalenie faktyczne dotyczące strony podmiotowej przypisanego przewinienia. W odwołaniu co do zasady nie kwestionowano ustaleń faktycznych, a wręcz przeciwnie, stwierdzono, że zostały w pełni podzielone (str. 4). Same zresztą granice zaskarżenia wyroku – „w części dotyczącej orzeczenia o karze” – na zmianę ustaleń faktycznych w tym zakresie nie pozwalały (*arg. ex art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.*). Skoro tak, to i ten argument KRS nie mógł zostać uwzględniony. W konsekwencji należało przyjąć, że to nie „lekceważenie” obowiązków służbowych przez sędziego Sądu Rejonowego było przyczyną tak znacznych opóźnień w sporządzaniu uzasadnień, ale wpływ na to miało szereg innych okoliczności wskazywanych w jej wyjaśnieniach, z których jedynie część przytoczył w uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji.

Niewątpliwie trafnie w odwołaniu wskazano, że przyczyną opóźnień w sporządzaniu uzasadnień nie mogło być „zetknięcie się z nową problematyką”, jak przyjął to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, skoro obwiniona w ramach delegacji do wydziału ubezpieczeń Sądu Okręgowego orzekała przez dwa lata przed okresem przypisanego przewinienia dyscyplinarnego. Istotnie, jej delegacja trwała od lipca 2005 roku, nieprzerwanie do 31 maja 2008 r., kiedy to nastąpiło odwołanie delegacji. Tym niemniej, podkreślając długoterminowość udzielonej delegacji i wyrażanie na nią zgody przez obwinioną, autor odwołania pominął, że przecież to nie tylko ta zgoda determinuje wykonywanie obowiązków w sądzie wyższego rzędu. Jak wynika z akt osobowych obwinionej, Prezes Sądu Okręgowego pięciokrotnie występował o przedłużanie delegacji udzielanych przez Ministra Sprawiedliwości, choć już wówczas stwierdzano opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień, a obwiniona sędzia składała w tym zakresie pisemne wyjaśnienia, skądinąd w treści podobne do wyjaśnień złożonych w niniejszej sprawie. Wprawdzie istotne narastanie zaległości nastąpiło po delegacji udzielonej na czas nieokreślony (od dnia 1 lipca 2007 r.), to jednak przez dalszy okres, aż do czasu kiedy to sama obwiniona złożyła rezygnację z delegacji (16 kwietnia 2008 r.), kierownictwo Sądu Okręgowego żadnych czynności w tym kierunku nie podjęło. Warto przy tym zauważyć, że kroki takie nie zostały podjęte pomimo negatywnych opinii Ministra Sprawiedliwości i KRS co do przedstawienia kandydatury obwinionej

do powołania na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego, co miało miejsce w październiku i listopadzie 2007 roku, a więc na rok przed końcem przypisanego przewinienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w pełni podziela argumenty Krajowej Rady Sądownictwa co do poważnych skutków przewinienia dyscyplinarnego obwinionej, w postaci naruszenia uprawnień stron do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie i obniżania takim działaniem autorytetu i wizerunku całego wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji znacznego stopnia szkodliwości społecznej tego czynu. Tym niemniej, wobec granic wniesionego odwołania i braku zarzutów również w odniesieniu do jakości sporządzonego uzasadnienia Sądu pierwszej instancji, stojąc na gruncie dokonanych w sprawie ustaleń, Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uznania zasadności zarzutu wymierzenia obwinionej kary niewspółmiernej w stopniu rażącym. Jednak mają swoją wagę te okoliczności łagodzące przywołane przez Sąd *a quo*, a więc trudności zdrowotne związane z wadą wzroku obwinionej, konieczność opieki nad niepełnosprawną matką, przyznaniem się do popełnienia przewinienia oraz jej dotychczasowym, wieloletnim i nienagannym wykonywaniem obowiązków służbowych, które „jedynie” w zakresie terminowości sporządzania uzasadnień zostały w poważnym stopniu naruszone.

Wyrazem pobłażliwości byłoby uznanie przewinienia popełnionego przez sędziego Sądu Rejonowego za przypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpienie od wymierzenia kary. Orzeczenie przez Sąd pierwszej instancji kary upomnienia, a nie kary nagany, o co w odwołaniu wносиła Krajowa Rada Sądownictwa, cechy rażącej niewspółmierności nie posiada. Dotychczasowa postawa zawodowa obwinionej, w tym jej własna inicjatywa rezygnacji z delegacji do Sądu Okręgowego, uzasadnia przekonanie, że niniejsze postępowanie dyscyplinarne wraz z wymierzoną jej karą, będzie stanowiło wystarczającą przestrożę przed nienależytym wykonywaniem obowiązków służbowych sędziego w przyszłości.

Konsekwencją przedstawionego powyżej stanowiska Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego było orzeczenie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

Koszty postępowania odwoławczego, zgodnie z art. 133 u.s.p., ponosi Skarb Państwa.